

Starostwo Grodzkie Białostockie  
Cenzor obowiązkowy

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Grodno, Wtorek 29 Września 1931 r.

Cena 15 gr

# GŁOS ZIEMI GRODZIENSKIEJ

GAZETA REGIONALNA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Rok I

Redaktor naczelny: JAN WALEWSKI

Nr. 74<sup>75</sup>

## Moratorium dla zbrojeń w świetle polskiej krytyki

29 września 1931 roku.

W poczet pomyślnych wystąpień rządu polskiego na terenie polityki światowej przybyło jeszcze jedno. We środę na posiedzeniu komisji Ligi Narodów dla spraw rozbrojenia, przedstawił Polski, minister Sokal, złożył oświadczenie, które wysuwa Polskę na pierwsze miejsce w kształtowaniu najżywniejszych problemów międzynarodowych. Na ostatnim posiedzeniu Ligi signor Grandi, przedstawiciel Włoch, podał projekt o „moratorium dla zbrojeń”. „Przerwijmy — rzekł generał włoski de Marinis — na jakiś czas wydatki na uzbrojenia, a później jakoś dojdziemy do porozumienia”. Zdawało się niektórym z dyplomatów, że niema nic prostszego, jak właśnie zabrać się do realizowania koncepcji włoskiej. Ale przedstawiciel rządu polskiego zwrócił uwagę, że takie postanowienie Ligi znaczyłoby to samo, co dekretywanie moratorium w chorobie raka. Gdyby Liga przyjęła koncepcję włoską, przerwałyby uzbrojenia tylko te państwa, które do Ligi należą. Ale zbroiłyby się bez przerwy inne państwa, wielkie i silne, które do Ligi nie przystąpiły, jak Rosja sowiecka i Stany Zjednoczone Am. Półn. Taki stan rzeczy nie daby żadnej gwarancji pokoju. Przeciwnie. Sytuacja polityczna na świecie stałaby się stokroć gorsza, aniżeli obecnie. Istniałyby państwa rozbrojone i bez silne i państwa uzbrojone i mocne, co zapewne zamiast pokoju przyniosło wojnę. Gdyby Liga przyjęła plan włoski w jego obecnej formie usunęłyby wszelkie podstawy bezpieczeństwa i pokoju, działałaby przeciw własnym zasadom i ośmieszyłaby się w oczach przyjaźni.

Rząd polski w swym dążeniu do powszechnego rozbrojenia i trwałego pokoju szuka realnych podstaw bezpieczeństwa, których brak w projekcie o „moratorium dla zbrojeń”. W przeciwieństwie do Włoch, Polska nie posiada żadnych przeszkód naturalnych na swoich granicach. Włochy są odgródzone od swych sąsiadów morzem i górami. Ze wschodu chroni je morze Adriatyckie, za zachodem — Śródziemne, a z północy — wysokie góry. Polska zaś ma na zachodniej swej granicy Niemców, a na wschodniej — Rosję sowiecką. W obu tych krajach sąsiadujących z Polską działają elementy dążące wszelkimi środkami do rozstroju międzynarodowego. W Niemczech, jak również w Rosji, stale słychać okrzyki nienawiści do Polski. Liga nie może skontrolować uzbrojenia Rosji, bo ona do Ligi nie należy. Nie jest również w stanie osiągnąć wiarygodnych wiadomości o wydatkach na uzbrojenia w Niemczech, gdyż te zbroją się w sposób tajny. I gdzie tu może być mowa o podstawach bezpieczeństwa i pokoju? Dopóki do Ligi należąć będzie tylko część państw na świecie i dopóki Liga nie stanie się silnym organem kontroli międzynarodowej dopóty moratorium dla zbrojeń będzie pustą fantazją a nie rzeczywistością wartościową polityczną.

Słuszność stanowiska polskiego w zastrzeżeniach przeciw propozycji włoskiej wynika również z uznanych zasad Ligi Narodów. Art. 8 konwencji Ligi Narodów, mówiący o rozbrojeniu opiewa, że „redukowanie uzbrojeń winno być zgodnym z bezpieczeństwem każdego narodu”. Prezydent Wilson i inni z twórców Ligi przewidywali że instytucja ta nie tak prędko będzie mogła dawać istotną realną gwarancję bezpieczeństwa narodom. Przez dłuższy jeszcze czas każdy naród będzie sam musiał dbać o środki bezpieczeństwa dla swojego kraju.

Zdanie przedstawiciela Polski zgadza się w zupełności z zasadami Ligi. Rząd polski wykazał raz jeszcze, że doskonale rozumie wielkie zagadnienie pokoju i że do niego dąży drogą logiczną i realną.

## Przeszło milion osób musi społeczeństwo otoczyć opieką materialną Z posiedzenia Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 28. 9. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem odbyło się w Prezydium Rady Ministrów inauguracyjne posiedzenie Naczelnego Komitetu do Spraw

Bezrobocia. Obrady otworzył prezes Związku Izby Przemysłowo-Handlowych p. Klarner przemówieniem, w którym zobrażował rozwój bezrobocia w Polsce.

Według obliczeń przewiduje się, iż liczba bezrobotnych osiągnie cyfrę 300 tysięcy, wobec czego akcja pomocy bezrobotnym będzie musiała objąć bezrobotnych wraz z rodzinami czyli przeszło 1 milion osób, t. j. ponad 3 proc. ludności Polski.

Komitet Naczelny został powołany przez Rząd i prace jego będą się odbywały w ramach ściśle określonych przez szefa Rządu.

Akcja komitetu z jednej strony będzie polegała na zwiększeniu ilości pracujących w ramach sumy pracy z drugiej zaś strony na niesieniu pomocy bezrobotnym i ich rodzinom w naturze.

Obliczenia wykazują że akcja ta będzie kosztować około 60 milionów zł.

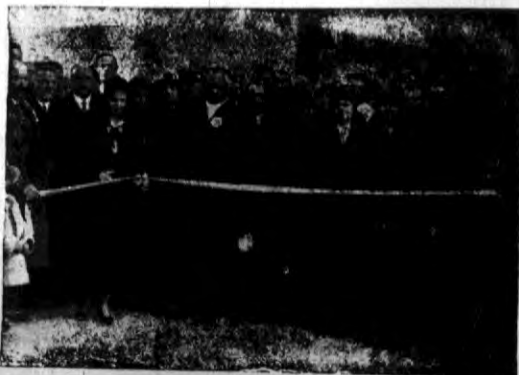
Rząd zarezerwował na rzecz komitetu pewne źródła, wśród których znajdują się takie jak ściąganie zaległych podatków w naturze, następnie pewne sumy ze skarbu państwa, uwzględnione na akcję specjalną dla bezrobotnych, wreszcie kwoty, które wpłyną tytułem specjalnego dodatku do podatku dochodowego oraz sumy, uzyskane drogą nabycia cukru na pomoc dla bezrobotnych po cenach eksportowych.

Z obliczeń Komitetu wynika, że wpływy te nie wystarczą na zrealizowanie tej akcji, wobec czego zwrócono się do Rządu z projektem nałożenia pewnych opłat do biletów i przewozów kolejowych, przeznaczonych na rzecz Komitetu. Sprawa ta została już definitywnie załatwiona.

Następnie wiceprezes Jurkiewicz zreferował dotychczasową działalność Komitetu.

W posiedzeniu wzięło udział około 100 osób.

Wystawa ogrodnicza w Warszawie.



W starej Pomarańczarni w Łazienkach odbyło się dziś uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy ogrodniczej, urządzonej staraniem Centralnego Polskiego Związku Ogrodników.

## Sąd odrzucił protest obrońców b. więźniów brzeskich

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 28. 9. Dzisiaj na posiedzeniu tajnym Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprzeciw obrońców 11 b. więźniów brzeskich przeciwko wyznaczeniu procesu w Warszawie, motywując, że proces powinien być wyznaczony na terytorium dokonanego przestępstwa, a miało miejsce przygotowanie obalenia Rządu przez oskarżonych miało miejsce w Krakowie wobec czego proces powinien być przeniesiony

do Krakowa. Sąd odrzucił protest obrońców b. więźniów brzeskich i rozprawa odbędzie się w Warszawie.

## Porządek obrad pierwszego posiedzenia Sejmu

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 28. 9. Na porządku dziennym obradującego w dn. 1 października r. b. Sejmu znajdują się m. in. następujące sprawy: 1) wybór 2 wice-marszałków, 2) pierwsze czytanie projektów ustaw: o zmianie ustawy o placeniu podatku dochodowego, w sprawie zmiany ustawy o czasie pracy w przemyśle, w sprawie zmiany i usunięcia niektórych punktów ustawy o pra-

cy młodzieńców, o uiszczeniu podatków w naturze, o dodatku do podatku dochodowego, sprawa opodatkowania wina i miodu oraz piwa, sprawa upowżnienia Polskiej Poczty Telegraf i Telef. do zaciągania długoterminowych pożyczek inwestycyjnych oraz sprawa budowy normalnotorowej kolei Kraków — Miechów.

## Projekt zniesienia Sądu Okręgowego w Białej--Podlaskiej

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 28. 9. Dowiadujemy się, że Min. Sprawiedliwości przygotowało projekt ustawy o zniesieniu Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej. Terytorjum, podlegające dotychczas

orzeczeniu Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, ma być podzielony i włączony do Sądów Okręgowych w Lublinie i Siedlcach.

## Delegat M. S. Zagr. weźmie udział w pogrzebie ś. p. Al. Skrzyńskiego

(Telefonom od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 28. 9. Szef protokółu dyplomatycznego Min. Spr. Zagr. Romer wyjechał do Zagórzan celem wzięcia udziału w pogrzebie b. premiera i min.

zagr. ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego w charakterze oficjalnego przedstawiciela Min. Spraw Zagranicznych.

## Zawody automobilowe w Czechosłowacji

PRAGA 28. 9. W niedzielę odbyły się pod Brnem zawody automobilowe na słynnej trasie, znanej pod nazwą „Kruha Massaryka”.

W kategorii „A” (duże wozy) pierwsze miejsce uzyskał francuz Chirin na Bugattim w czasie 4: 12: 0,7. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył również Chiron, osiąga-

jąc 124 km. na godzinę.

W kategorii „B” (małe wozy) zwyciężył Schmiel—Czechosłowacja na Bugattim, osiągając 4:58:13,95. Ze strony Polski brał udział Januszkowski na Bugattim, który wskutek defektu maszyny na 14 km., musiał się wycofać z biegu.

## Laval i Briand u Hindenburga

BERLIN 28. 9. Premier Laval i minister spraw zagranicznych Briand złożyli dziś wizytę prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi, który przyjął gości w swoim gabinecie pracy.

## Raid lotników polskich

RZYM, 28. 9. Lotnik kpt. Karpiński wraz z obserwatorem inż. Suchodolskim przybyli tutaj w niedzielę o godz. 17.50. Lotnicy wylecieli ze Stambułu z lotniska San Stefano tegoż dnia o godz. 5.20 rano. Lot odbywał się w ciężkich warunkach, szczególnie nad Albanją. Dn. 29 b. m. o świcie lotnicy wyruszą w dalszą drogę do Londynu.

## Zgon posła Michała Haluszczyńskiego



W piątek rano zmarł we Lwowie poseł Michał Haluszczyński, wiceprezes sejmowego klubu ukraińskiego, wicemarszałek poprzedniego Senatu. Haluszczyński był prezesem „Proszyty” należąc do czołowych przedstawicieli „Unda”. W stosunku do Polaków reprezentował kierunek umiarkowany i ugodowy.

## Hojnie płacą Sowiaty za uznanie ich przez Stany Zjednoczone

NEW YORK 28. 9. W kołach finansowych na Wallstreet krąży pogłoski, że p. Ivy Lee, właściciel i kierownik największego biura na świecie biura propagandy zawarł z rządem sowieckim umowę za wynagrodzeniem 1 miliona dolarów, w myśl której p. Ivy Lee ma prowadzić propagandę prasową w kierunku uznania Rosji Sowieckiej przez rząd Stanów Zjednoczonych.

## Powódź na Morawach

MORAWA-OSTRAWSKA, 28. 9. Na skutek ulewnych deszczów, jakie spadły w ostatnich dniach, wylały wszystkie prawe rzeki na Śląsku i w północnych Morawach. Wiele szkód wyrządziła Odra w okolicach Morawy Ostrawskiej.

## Nieudały zamach na konsulat polski

HAMBURG, 28. 9. W ogrodzie przed konsulem polskim w Hamburgu schwytano w nocy podejrzanych osobników. Z dotychczasowego śledztwa wynika, że planowane było włamanie do gmachu konsultatu

Ś. p. Aleksander Skrzyński



W dniu onegdajszym zmarł tragiczną śmiercią podczas katastrofy samochodowej b. Prezes Rady Ministrów i b. minister Spraw Zagranicznych Aleksander Skrzyński. Katastrofa ta wydarzyła się wczoraj popołudniu na szosie pod Ostrowiem w Wielkopolsce.



# Animozje polityczne przyczyną rozbicia społeczeństwa

Od paru miesięcy ujemne przejawy życia międzynarodowego przesuwają się przed nami, jak w kalejdoskopie. Świat jest jakby podmieniony nadmiarem nieszczęść, które walą się na niego codziennie i z coraz większą siłą. W obliczu niepowodzeń i klęsk poszczególne społeczeństwa zaczęły się wewnątrz skupiać i solidaryzować, by tam łatwiej przeżyć przykre i ciężkie chwile, które zrodziły się na tle głębokiego kryzysu gospodarczego, a który w ostatnich dniach nie zaoszczędził nawet tak wielkiej potęgi ekonomicznej, jaką jest Anglia.

Cóż dopiero mówić o Polsce, która wyłoniła się z gruzów, zgłiszcz i oparów krwi śladem przed laty trzynastu. — Tworząc zryby państwowości polskiej, oprócz długów, zaciągniętych w czasie walk z nawałą bolszewicką, nie mieliśmy dosłownie nic. Dzięki jednak wyjątkowej pracy zdołaliśmy już na bardzo wielu odcinkach odrobić powojenne спустoszenie.

Jednak skutki kryzysu gospodarczego i my przeżyć musimy. Ale niewolno pałeczka na to wszystko, co się dzieje z założonymi rękami i ze staropolskim zdaniem na ustach: „jakoś tam będzie”. Do walki ze skutkami kryzysu gospodarczego, do radykalnego łagodzenia nędzy winno stanąć całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych, albowiem nędzy ludzkiej nie można podciągnąć pod te lub inne barwy partyjne: ona jest jednaka i zawsze bolesna. Takby się zdawało.

Niestety w Ostrowi Mazowieckiej niektórzy czynniki — tak są przeżarte jadem nienawiści politycznej, że nawet w obliczu nędzy ludzkiej nie potrafili tej nienawiści przyłulić.

Miało to miejsce dnia 16 b. m. Na skutek rozesłanych zaproszeń przez Starostę Powiatowego p. Witkowskiego odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego nienawistnie pomocy bezrobotnym. Zagadnienia tego omawiać nie będę, bowiem całe społeczeństwo rozumie aż nadto dobrze konieczność istnienia i prowadzenia wyjątkowej pracy przez taki Komitet. Chodził mi o co innego. Tego samego dnia miejscowy proboszcz ks. Ciesielski zrobił „swoje zebranie organizacyjne” na które przybyła garstka osób.

Nie chcąc dopuścić do rozbijania tak potrzebnej akcji, ale zespolonej, Komitet delegował swych przedstawicieli na „zebranie ks. Ciesielskiego”. Delegaci zwrócili się z prośbą do ks. proboszcza, aby nie rozbił i nie rozproszkował społeczeństwa na szereg komitetów, ale żeby przystąpił do akcji wspólnej, gdyż tylko taka może dać rezultaty. Ks. Ciesielski na argumenty delegatów Komitetu Obywatelskiego oświadczył kategorycznie, że

nie nigdy się na to nie zgodzi, gdyż niema na to upoważnienia od ks. biskupa, a zresztą... akcja Rządu i czynników państwowych wogóle go nie obchodzi. PóWSTRZYMUJE SIĘ OD KWALIFIKOWANIA CZYNY Ks. CIESIELSKIEGO Z OBawy, że korespondencja moja wogóle na łamach

prasy nie znalazłaby się, bowiem takiego czynu spokojnie i łagodnie kwalifikować nie można.

Niech-przeto sami czytelnicy postępek ks. Ciesielskiego osądzą i wypowiedzą o nim swoje własne zdanie.

S.

SOPOCKINIE pow. augustowski

## Szare mundury nad granicą litewską

Na naszym terenie pozostaje znikoma ilość nielicznych osiedli wiejskich z których młodzież nie wstąpiła jeszcze w szeregi Związku Strzeleckiego.

Widzimy z każdym dniem wyrastające coraz to nowe oddziały nietylko młodzieży męskiej ale i żeńskiej, które należy powitać z radością, bo tylko wtenczas stworzymy silną obronę Państwa skoro każdy obywatel do obrony będzie całkowicie przygotowany.

Kryzys światowy jaki obecnie i nas gnębi, nie byłby tak dotkliwy gdyby kraj nasz, przeważnie rolniczy, był odpowiednio przygotowany i zorganizowany, gdyż każdy rolnik należąc do „Kola Rolniczego” lub podobnego zrzeszenia, mógłby nauczyć się racjonalnie wytwarzać swe produkty i korzystniej za pomocą tych kooperatyw je zbywać.

W każdej dziedzinie życia objawy będą te same i korzyści wyciągać będzie można wtenczas tylko, kiedy zorganizujemy się i gromadnie wspólnymi siłami zwalczymy wszelkie przeszkody.

Skoro wiemy, że wszyscy musimy się zrzucić, stać się jedną wielką rodziną i pomagać sobie wzajemnie w pracy odpowiednio dzieląc ją pośród siebie—to też musimy pamiętać o zabezpieczeniu swego mienia, swej ciężkiej i krwawej pracy, swej ojczystej ziemi przed wrogami, którzy

tylko czyhają aby nas napaść, ujeźmić i zrabować. Zabezpieczyć się przed zachłannymi wrogami to znaczy, silnie zorganizować się, to znaczy, że każdy obywatel winien należeć do tej organizacji, wspierać ją czynnie.

Zatem wiemy, że organizacje istnieć muszą, że młodzież w wieku przedpoborowym i rezerwiści, tudzież młodzież żeńska z poczucia obowiązku obywatelskiego bezwzględnie winna wstąpić w szeregi Związku Strzeleckiego i uważać za szczyt honoru służenie pod sztandarem tej organizacji, której hasłem jest „Honor i Ojczyzna”, której przeszłość jest nieskalaną i piękną tradycją historyczną, której sam Komendant przewodził i był jej założycielem a także Naczelnym Wodzem i z tej organizacji—wyrósł legion i armia polska.

Z tych szarych mundurów i ich krwawych ofiar powstała nowa Polska, której przewodził idea zwycięskiego Wodza Marszałka Polski — o lepsze jutro Narodu a będzie owe lepsze, kiedy każdy obywatel chętnie stanie do pracy w obronie Państwa, kiedy będzie przykładem i wzorem dla innych, wtenczas stanie się dobrym synem Ojczyzny, dobrym obywatelem i godnym noszenia munduru strzeleckiego.

W. R.

STAROSIELCE

## Z Koła Miłośników Miasta

Koło Miłośników Miasta odbyło w ubiegłą niedzielę ogólne walne zebranie sprawozdawcze sięgające od początku jego założenia t. j. od roku 1925.

Jak wynika ze sprawozdania w Kole pracowała tylko sekcja biblioteczna imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, która w ciągu okresu sprawozdawczego zakupiła książek za przeszło 8 tys. złotych i posiada ich około 700 tomów.

W wyniku wyborów do nowego zarządu weszli: p. Tarło-Maziński, kierownik

miejscowej szkoły—jako prezes, p. Czesława Pukiewiczowa—jako zastępca, p. A. Zacharczuk—jako skarbnik z panią Walerją Kubajtysovą—jako zastępca, p. Fr. Guzik—jako sekretarz i kronikarz a w zastępstwie pani Janina Żukowska, jako siódmy członek zarządu weszła pani Emilia Morozewicz.

Założyciela Koła pana Franciszka Bojarskiego, zebranie mianowało honorowym członkiem T. wa.

# O kulturę duchową żołnierza

Pierwsze dni października ustaliły się już tradycyjnie jako tydzień skoncentrowanej i planowej akcji, zmierzającej ku podniesieniu oświaty obywatelskiej w wojsku. Akcja ta nosi nazwę „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża”. Przeciwny szary obywatel widzi w tych czterech wyrazach zwykły zwrot retoryczny przyciemniający mu istotny treść rzeczy. Jedyne ci rozumieją wartość instytucji Białego Krzyża, którzy poznali jej dobrodziejstwa, zwłaszcza w czasie wojny, w okopach. Przypominam sobie moment, kiedy jako komendant plutonu prowadziłem małą polową biblioteczką przeznaczoną dla żołnierzy na froncie przez Polski Biały Krzyż. Urządzałem się w ten sposób, że każdy żołnierz nosił w tornistrze 2—3 książki, które razem tworzyły około 100 tomowa biblioteczka.

Specjalny system wypożyczania umożliwiał akcję czytelnictwa w najtrudniejszych warunkach, w czasie spoczynku, przed czy pod bitwie, na biwaku... Z czasem wytworzyło swą takie zamilowanie do czytelnictwa, że wymiana biblioteczki na inną, witała była przez żołnierzy wprost entuzjastycznie. Książka stała się nieodłącznym przyjacielem zmęczonego, szarego żołnierza. Wzruszającym był moment, kiedy jeden z żołnierzy uczył się na pamięć całego „Pana Tadeusza”... i niejednokrotnie w czasie snu deklamował całe ustępy... Był to szary żołnierz z Lubelszczyzny, z zawodu cieśla.

Książka stała się dla żołnierzy potężną dźwignią kulturalną, pozostawiającą w duszach i umysłach trwały rezultat. Nie jeden z prostych chłopaków wiejskich pod wpływem książek przeczytanych w okopach, wrócił z wojny do swojej wsi zupełnie odrodzony, wzmocniony i zapalony do oświaty w szerokim znaczeniu. Takich odrodzonych chłopaków były napewno całe setki. Ten prąd odrodzenia sprawiła książka czy czasopiśma dostarczone żołnierzowi troskliwie przez Polski Biały Krzyż! Akcja Polskiego Białego Krzyża w czasie pokoju ma większe jeszcze znaczenie gdyż daje widoki szerszego i systematycznego jej rozbudowania i trwalszych

rezultatów. Poprzez oświatę w wojsku podnosi się ogólny poziom oświaty całego społeczeństwa, więc też w interesie społeczeństwa leży akcja Polskiego B. Krzyża całą duszą poprzeć.

W związku z Tygodniem P. B. Krzyża powstał w Grodnie Komitet, mający pro-

wadzić akcję w ciągu tygodnia. Komitet podzielił się na sekcje: propagandową, finansową, zbiorową i zabawową do których weszli przedstawiciele całego społeczeństwa, bez względu na wyznania i narodowości. Akcja—mamy nadzieję—przyniesie piękne rezultaty.

Polowanie na latające ryby



W Catalina Island, na wybrzeżu Kalifornijskim, rozpoczęto uprawiać nowy sport, który zdołał już po zyskać mnóstwo zwolenników. W zatoce Catalina Island żyją olbrzymie masy ryb latających. W związku z tem organizuje się liczne wyprawy na małych parowcach zaopatrzonych w silne reflektory. Światła reflektorów zwabiają na powierzchnię wody masy latających ryb, łowionych następnie ręcznymi siatkami.

## Skazanie podpalaczy

LWÓW, 28.9. Późną nocą w sobotę zapadł w sądzie okr. we Lwowie wyrok w procesie przeciwko ośmiu podpalaczom ukraińskim. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał trybunał herszta

szajki podpalaczy Iwana Myhulę na 10 lat ciężkiego więzienia, Mikołaja Lewickiego na 8 lat, Lubomira Lampikę na 3 lata. Dwaj ostatni: Mikołaj Kuchta i Aleksander Sokół zostali uwolnieni.

## Japonia zajmuje dalsze połacie kraju

PEKIN, 28.9. Pomimo zapowiedzi wycofania się z Chin, Japończycy nadal prowadzą ofensywę, zajmując coraz nowe połacie kraju chińskiego.

Ostatnio Japończycy dokonali ważnego manewru strategicznego, zajmując węzeł kolejowy Tsin-Wang-Tao i przecinając w ten sposób linię kolejową, biegnącą z Mukgen do Pekinu. Równocześnie zajęcie węzła kolejowego powoduje zagrożenie portu Tsing-Wan-Tao, będącego

jednym z najważniejszych dla Chin ze względu na transporty węgla.

Prowincja Tsihi zajmowana jest w pośpiesznym tempie.

Po wielkim napadzie na pociąg chiński pod Konparitę, dokonanym przez bandytów, Japończycy zajęli tę miejscowość pod pretekstem, że Chińczycy sami nie potrafili zwalczać bandytyzmu i zapewnić bezpieczeństwa mieszkańcom.

## Chiny odrzuciły propozycje Japonii

RYGA, 28.9. Według doniesień sowieckich odbyło się w ubiegłą sobotę w Nankinie posiedzenie gabinetu chińskiego. Chiński minister spraw zagr. przedstawił sprawozdanie o interwencji Rady Ligi Narodów w konflikcie japońsko-chińskim

oraz zapoznał rząd z propozycją japońską. Gabinet chiński postanowił jednoznacznie odrzucić propozycję japońską. Członkowie rządu wyrażali ubolewanie, że Liga Narodów nie zdołała przeciwstawić swego autorytetu Japonii.

## Tłum morduje Japończyków

HONKONG, 28.9. W mieście Kowlon, będącym pod protektorem Anglii, w dalszym ciągu trwają rozruchy antyjapońskie. Tłumy Chińczyków, wzburzonych wiadomościami o dalszej ofensywie wojsk ja-

pońskich, zamordowały w straszliwy sposób 6 Japończyków. Nad ofiarami znęcano się okrutnie, stosując wymyślne chińskie tortury.

## Niesłychane wzburzenie wśród bezrobotnych w Anglii

LONDYN, 28.9. W całej Anglii odbyły się masowe wiece protestacyjne robotników, demonstrujących przeciw obniżce zapomóg dla bezrobotnych. Wszędzie agitatorzy komunistyczni szerzą wywrotowe hasła.

protestacyjnego w Hyde parku. Policja licząc skonsygnowana pilnie przestrzega porządku, lecz do wiecej się nie miesza i nie interwenjuje nawet w czasie najbardziej wstrząsających przemówień. Wzburzenie wśród bezrobotnych i wśród robotników jest niebywale.

W samym Londynie demonstracje przybrały wielkie rozmiary. Centrum wiecej

## W Barcelonie znów rozruchy

BARCELONA, 28.9. Do wielkich rozruchów doszło dziś w Barcelonie, przyczem szereg osób został ciężko rannych. Rozruchy zostały wywołane przez komunistów, usiłujących podburzyć tłumy przeciw rządowi.

Po dłuższej krwawej walce udało się policji tłumy rozpedzić.

## Udaremniony zamach bombowy

MADRYT, 28.9. Policja udaremniała zamach bombowy na budynek parlamentu w Madrycie.

Egzotyczne modły dla prześlągania much



Japońska firma w Tokio Imadzu, produkująca trucienną na muchy, urządziła niedawno dziwaczne nabożeństwo celem prześlągania much, które zginęły wskutek tej truciizny. Nabożeństwo to odprawili kapłani budystyczni.

## Więści z Polski

### Masowe aresztowania wśród ukraińców we Lwowie

LWÓW, 28.9. Policja polityczna we Lwowie przeprowadziła ub. nocy masowe rewizje i aresztowania wśród Ukraińców.

Aresztowano blisko 30 osób, przeważnie z pośród kształcącej się młodzieży. Akcja policji dotyczy następujących spraw:

Jedna grupa aresztowanych zakłama jest w sprawie mordu truskawieckiego oraz napadów rabunkowych pod Przemyślem i Truskawcem i stanowiącym uwienczeniem rezultatów długich i żmudnych dochodzeń policyjnych na terenie Drohobycza i Lwowa. W grupie tej znajduje się dowódca bojówki i organizator mordu s. p. p. p. Hołowki, którego wykonawcami byli Eljasz Butrym i Lew Kryško, przebywający w więzieniu drohobyckim od przeszło trzech tygodni.

Wysoce sensacyjnie przedstawia się sprawa Ukraińców, aresztowanych w drugiej grupie. Dzięki przypadkowi policja wpadła na

trop zbrodniczego kompletu uczniowskiego, którego dziełem był m. in. krwawy zamach na profesora gimnazjalnego dr. Kłapouszczaka w ub. roku, pod jego domem przy ul. Kurkowej we Lwowie. Sprawcy pozostali podówczas nie wykryci.

Obecnie wpadli w ręce policji komendy wojewódzkiej w Tarnopolu trzej uczniowie 7-mej klasy ukraińskiego gimnazjum we Lwowie, którzy usiłowali prawdopodobnie przekroczyć się do Rosji sowieckiej.

Trójkę tę aresztowano, poczem po porozumieniu się z lwowskimi władzami bezpieczeństwa, odstawiono ich do Lwowa. Przesłuchanie ich oraz równoczesne przeprowadzenie dochodzenia dało sensacyjne wyniki, które policja okrywa tajemnicą.

Masowe aresztowania wywołały w kołach ukraińskich wielkie wrażenie i najróżnorodniejsze domysły.



# Związkom komunalnym niewolno pobierać podatku od radjooborników

Niektóre Związki komunalne, powołując się na przepisy ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, pobierają komunalny podatek od radjostacji odbiorczych, jak przedmiotów zbytku, lub komunalny podatek od publicznych zabaw i rozrywek, gdy radjooborniki są umieszczone w zakładach gastronomicznych (restauracjach, -cukierniach, kawiarniach).

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało w dniu 3 bm. Okólnik do PP. Wojewodów, w którym wyjaśnia, że sprawa poboru podatku komunalnego od posiadania przedmiotów zbytku została uregulowana przepisami statutu wzorowego, załączanego do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr 40 poz. 356). W myśl paragrafu pierwszego tego rozporządzenia wydziały powiatowe i Wojewodowie są uprawnieni do zatwierdzenia tylko takich statutów o podatku od przedmiotów zbytku, które odpowiadają wzorowemu statutowi, dołączonemu do rozporządzenia. Wśród przedmiotów zbytku, wliczonych w par. 4 statutu wzorowego, nie są wymienione radjostacje odbiorcze. Z tego wynika, że opodatkowanie radjostacji odbiorczych mogłoby nastąpić jedynie na podstawie uchwały Związku Komunalnego zatwierdzonej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oznajmia, że dotychczas nie zatwierdziło i w przyszłości, nie godzi się w żadnym wypadku na zatwierdzenie uchwały Związku Komunalnego, opodatkowującej radjostacje odbiorcze, gdyż względy kulturalno-oświatowe przemawiają raczej za poparciem a nie utrudnianiem

rozposzczernienia ra liofonji. Z tych samych względów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu

z Ministerstwem Skarbu zaleca Związkom Komunalnym, aby nie pobierały podatku komunalnego od publicznych zabaw i

rozrywek z powodu umieszczenia radjooborników w zakładach gastronomicznych.

## Zwolnienie sądownictwa od nawału drobnych spraw Projekt ustawy o postępowaniu karno-administracyjnym

Rada Ministrów uchwaliła i postanowiła przedłożyć Sejmowi projekt ustawy opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości o zastosowaniu postępowania karno-administracyjnego do niektórych przestępstw karanych dotąd w postępowaniu sądowym.

Celem tej ustawy jest uwolnienie sądów od rozpoznawania spraw o przestępstwa, które mogą podlegać ukaraniu w drodze postępowania karno-administracyjnego. Istnieje bowiem wielka ilość drobnych przestępstw, które możnaby nazwać

wykroczeniami porządkowymi w obszernej znaczeniu tego słowa, które nie wskazują same przez się na antyspołeczne użycie przestępstwa, ale grożą niebezpieczeństwem wyrządzenia szkody, jeśli występują masowo.

Ten rodzaj przestępstw wymaga raczej szybkiej represji karnej, aniżeli wysokiej kary. Wykroczenia te mają bezpośredni związek z administracją i nadają się do postępowania karno-administracyjnego.

Do tego rodzaju przestępstw zaliczyć

można przestępstwa przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o dozorcze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Reforma ta jest specjalnie pilna na ziemiach zachodnich, ponieważ z dniem 1 lipca 1929 r. ustalo uprawnienie władz administracyjnych do wydawania mandatów karnych w sprawach wykroczeń należących do orzecznictwa sądów.

### Radjoprogram

Wtorek 28 września  
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Nowy VI tom „Pism“ Józefa Piłsudskiego” — omówi prof. Wł. Mallnowski 15.45 Chwilka lotnicza“ 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych 16.50 „Jak rachują pierwotne ludy” — prof. Witold Wilkosz (Kraków). 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.35 „Ku Besarabji“ dr. Kazimierz Załuski (Katowice). 18.00 Koncert popołudniowy w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, Zofia Leszczyńska (sopr) i prof. L. Urstein. (akomp.) 19.25 Płyty gramofonowe 19.40 Gielda rolnicza 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota, Janina Hupertowa (sopr), Franciszka Platówna (sopr.) prof. L. Urstein (akomp.) Kwadr. literacki: Knut Hamsun „Na ulicy“ 22.00 Feljton p. t. „Gdy zapadnie mrok“ — p. Irena Dehnelówna, 22.35 Muzyka lekka i taneczna.

Środa 30.IX 31 r.

12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 15.25 „Wśród księżek“ — przegląd wydawnictw — prof. H. Mościński 16.00 Program dla dzieci: 1) Opowiadanie J. Krzewińskiego p. t. „Podróż Brońka lodzka do Płocka“, 2) Feljton Ben. Horta p. t. „Odważy się“ 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych 16.50 Radjokronika — p. dr. Marjan Stępski. 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.35 „Dramat królowej polskiej“ — Dr. Kazimierz Marjan Morawski 18.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych 19.40 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ inż. Wacław Tarkowski. Gielda rolnicza 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. Feljton muzyczny p. t. „Humor Chopina“ — p. Juliusz Rencki 20.39 Koncert z Lwowa. W przerwie kwadrans literacki: opowiadanie Józefa Weysenhoffa p. t. „Pani Teodora“. 22.00 Feljton p. inż. E. Porębskiego 22.00 Muzyka lekka i taneczna.

## Pogrom sekty szafana w Kongo belgijskiem

### Karabiny maszynowe uspokoiły ich na zawsze

W prowincji Kwango w Kongo belgijskiem wśród miejscowej ludności murzyńskiej poczęła się szerzyć wiara, że wkrótce na ziemię przyjdzie szatan. Sekta satanistów rosła w wyznawców z dnia na dzień.

Wkrótce była już tak potężna, że murzyni poczęli nienazarty zagrażać europejczykom. „Satanści“ oznaczali się okrucieństwem i podczas ostatniego powstania, o czem niedawno donosili depesze, wyrzneli w pień kilkudziesięciu europejczyków, a ciała ich zjedli, posród tajemniczych ceremonij religijnych.

Po tem pierwszym zwycięstwie nad białymi, murzyni przygotowali się do wymordowania wszystkich europejczyków w Kongo.

Widząc, że to nie przelewki, rząd belgijski wysłał silne posiłki wojskowe.

Oddziały wojsk belgijskich otoczyły ze wszystkich stron powstańców i rozpoczęła się rzeź.

Karabiny maszynowe kosily szeregi wyznawców szafana, nie szczczędząc nikogo. Otoczeni próbowali ratować się ucieczką

ale tylko kilku czarnym udało się zbiec do puszczy.

Sekta satanistów przestała egzystować. W Kongo nastal pokój i spokój.

**ZAKŁAD STEPLI L. KOPMAN**  
BIAŁYSTOK, Lipowa 13.  
POLECA:  
stemple kauczukowe, pieczęcie do laku szablonny cynkowe, datowniki, numeratory drukarki tabliczki maszynowe do drzewi, szyldy żelazne emaljowane, tabliczki tłoczone, numery tłoczone i emaljowane, monogramy srebrne, żetony i wszelkie roboty w zakresie grawerstwa wchodzące

## Niezwykły noworodek o podwójnych organach

Jak donoszą do Londynu z Persji, w miejscowości Paris (Persja Środkowa) przyszedł na świat chłopiec, który miał prawie wszystkie organy podwójne. Monstrum to miało cztery ręce, cztery nogi, dwie twarze, podobno bardzo piękne, dwoje ust, w których były nawet już sformowane niektóre zęby. U wszystkich rąk ten potworny noworodek miał po sześć palców. Ta karykatura człowieka żyła tylko trzy godziny.

okaz wydrzeć z rąk tłum, który zamie rzał spalić to dziwo.

Noworodek zabezpieczony w spirytusie, został przesłany do Londynu, gdzie ma być wystawiony na pokaz publiczny w British Museum.

Poliejce udało się ocalić ową matkę, ale musiała ona opuścić Paris.

## Płoc polceinyj w Niemczech otrzymuje więcej, niż bezrobotny

Do jakiego stanu anormalnego dochodzą stosunki w Niemczech dzisiejszych, świadczy niżej podane zestawienie różnych stopni zapomóg. Pozostający bez pracy b. cesarz Wilhelm II, żyjący w Holandji, otrzymuje od republiki niemieckiej dzienne wsparcie w kwocie 1.670 mk., pensjonowany i bezrobotny generał otrzymuje dziennie 50 mk., wdowa po oficerze — 8 mk. dziennie, inwalida wojenny — 1 mk. dziennie, robotnik bez pracy — 1.30 mk. (mając żonę i 2 dzieci — na osobę po 0,65 mk. dziennie, mając żonę i 5 dzieci — na osobę po 0,40 mk. dziennie), pies zaś policyjny otrzymuje dziennie na wyżywienie 0,50 mk.

## Niezbadany dziki świat puszczy amerykańskiej

### Wrażenia nieustraszonego podróżnika

Podczas podróży naukowej, która trwała z górą cztery lata, udało się markizowi de Wawrin zebrać wiele dokumentów z życia Indian południowoamerykańskich ich prymitywnej kultury i wiele fotografii.

Zbiory te budzą wielkie zaciekawienie wśród uczonych europejskich.

Markiz de Wawrin przejechał przez tereny, które mają zabójczy klimat dla europejczyków. Te puszcze południowoamerykańskie nie były dotychczas przez nikogo jeszcze badane. Cywilizacja dotychczas nie dotarła do tych okolic. Indianie miejscowi odznaczają się okrucieństwem, tak że ekspedycja natrafia na szalone trudności i niebezpieczeństwa w pełnej wrażeń podróży.

Markiz de Wawrin był zdania, że im mniej osób weźmie udział w ekspedycji, tem prędzej da ona pożądane wyniki.

Tak się i stało w rzeczywistości. Wawrinowi udało się zdobyć zaufanie nawet największych i najbardziej nieufnych plemion.

Po krótkotrwałej ekskursji do wysp Galapagos, na zachód od północno zachodnich okolic Ameryki Południowej, badacz pojedechał do Guayaquil, stolicy stanu Ekwador, skąd udał się już do centrum And.

Gdy ekspedycja doszła do granicy między Ekwadorem i Kolumbią, trzeba było odejść młyn, które wiozły zdobyte dotychczas materiały.

Od tej chwili podróz mogła być uskuteczniwana jedynie piechotą.

Materiały nieśli wynajęci tragarze, a na rzekach przewoził je mieszkańcy tubylcy.

W dolinie Putumayo natrafiono na Indian szczepu Ocaina, którzy okazali się bardzo gościnnymi i pozwolili na robienie zdjęć fotograficznych i kinematograficznych, ze swego życia i różnych uroczystości i świąt. W przeciwieństwie do szczepu Ocaina, Indianie z plemienia Boro okazali się bardzo nieprzystępnymi. Przez długi czas Wawrin usiłował zdobyć ich zaufanie, co mu się wkońcu udało. Zabrali go nawet na polowanie a następnie i na połów ryb. Przed odjazdem w dalszą podróz był Wawrin obecny podczas uroczystości „tańca totemów“, który udało mu się sfilmować. Pożegnawszy się ze szczepem Boro i wręczyszy podarunki ich wodzowi, Wawrin udał się przez tereny dorzecza Amazonki i dostał się do rzeki Napo,

prawego dopływu górnej Amazonki.

I szczep Napo nie był przychylnie usposobiony do białych ludzi.

Alc i tu dzięki taktowi i cierpliwości udało się Wawrinowi uzyskać jego zaufanie. Okrutny to szczep i tajemniczy. Wawrinowi udało się sfilmować tańce czarodziejskie tego plemienia. Dalsza droga w puszczy trwała przy stałym panującym upale, który dochodził do 38 stopni w cieniu.

Puszcza bez końca otaczała podróżnika Napotykwał w drodze wiele rzek pełnych zupełnie nieznanymi geografom.

Wreszcie dotarli do „białych ojców w Chanelo. Po kilku dniach odpocznyl znów udał się w puszcze. Po długiej podróży dotarł do szczepu Jivaro, odznaczającego się wojowniczością i nadzwyczajnym wprętem okrucieństwem. Po długich, bardzo długich pertraktacjach udało mu się nareszcie zwerbować tragarzy ze szczepu Jivaro. I tu cierpliwość i dyplomacja były jedną bronią podróżnika.

Szczip Jivaro jest może najdzikszy na całej kuli ziemskiej.

Mierzy się tu wartość człowieka ilością zabitych wrogów.

Jiwarski wojownik otrzymuje nazwę wojownika dopiero wtedy, gdy zabił co najmniej trzech ludzi. Kto chce zostać wodzem, musi mieć 7 skalpów u pasa. Szczip ten posiada tajemnicę, jak zmniejszyć świętą głowę ludzką do rozmiarów pięści, bez ztracenia rysów twarzy zabitego.

Przygotują jiwarczyzy głowę zabitego w ten sposób, że nawet włosy nie wypadają z niej. Okropnie wygląda taka zmniejszona, zasuszona doskonale głowa ludzka z długimi włosami przywiązana do pasa wojownika.

Długość ośm tygodni trwała podróz Wawrina przez Andy, ongiś tereny tajemniczego państwa Inkasów. „Swinioe słońca“ pozostał wif po sobie pomniki wspaniałej cywilizacji, które Wawrin sfotografował w wielkiej ilości. Wkrótce wyjdzie olbrzymie dzieło, opijające tę wspaniałą podróz przez tereny zupełnie nieznane dotychczas.

**Dr. J. WALEWSKI**  
ChOROBY weneryczne, skórne, moczopłciowe  
Przyjmuje rano i od 4-7 w. w niedzielę swięta od 10-11 r.  
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

**„KONSORCJUM“**  
SP. FIRM.  
Biuro sprzedaży węgla i koks  
**KONCERNU „ROBUR“**  
oraz Grodzieckiego Towarzystwa.  
Białystok, ul. Kilińskiego 9. tel. 11-42. Bocznicą własną

Nie oszczędzajcie na obuwiu!  
Wykwintne, wygodne i trwałe obuwie  
**„DOBROBUT“ BIAŁYSTOK**  
z firmy „DOBROBUT“ Sienkiewicza 4  
zapewnia Wam  
przy nieporodzie — zdrowie, przy zabawie — dobry humor, w noszeniu — oszczędność, uniknięcie częstych wydatków na reperację, przy jednoczesnym utrzymaniu pierwotnego fasonu  
Od 20 września dalsza redukcja cen.

SKŁAD FUTER  
**M. J. GONIAŁDZKIEGO**  
— znajduje się —  
Białystok, róg ul. Sienkiewicza i Żydowskiej (1 piętro)  
Skład bogato zaopatrzony wielkim wyborem wszelkiego rodzaju futer

SKŁAD SUKNA  
**M. MARGOLIS**  
Białystok, Sienkiewicza 15.  
Telefon 3-54  
Poleca na sezon jesienno-zimowy największy wybór najmodniejszych materiałów damskich i męskich.  
**CENY NISKIE!**

GABINET  
**Dr. Aleksandra Gurwioza**  
nadal czynny  
ChOROBY skórne, weneryczne i płciowe  
Godziny Przyjęć: 9-2 i 4-8  
Tel. 6-40 ul. Lipowa 17

**Dr. M. KANEL**  
ChOROBY weneryczne, skórne i moczopłciowe.  
Przyjmuje od godz. 9-11 od 5-8  
Koblety od godz. 4-5 p. p.  
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95

SKŁAD SUKNA  
**Jakób Rafałowski**  
BIAŁYSTOK, ul. Gieldowa 2.  
Poleca na sezon jesienno-zimowy  
Wielki wybór gatunków sukna  
Bielskich, Tomaszow. k. ch i Łódzkich  
Ceny konkurencyjne.

**LECZNICA PRZYCHODNIA**  
lekarzy specjalistów  
Białystok, Mazowiecka 5 (Sienny Rynek) tel. 1-38.  
**POPRADA 3 ZI**  
wszystkich specjalności  
choroby wewnętrzne, nerwowe, dziecięce, kobiece i akuszeria, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, gardła, nosa i uszu.  
Gabinet dentyjstyczny, Rentgen, analizy, leczenie elektrycznością i światłem.  
po cenach lecznicowych  
Dojazd autobusem Nr. 2.  
53-17

Lecznica akuszerjano — ginekologiczna  
**D-ra G. SZYLMAN**  
Przyjęta rodzająca oraz chorych  
dla stacjonarnego leczenia w ciągu całej doby ala porodowa i operacyjna. Pokoje oddzielne wspólne. Elektro — termo — światło leczenie.  
Białystok, ul. Legionowa 2.  
(Rynek Kościuszki 3.) Telef. 8-66.  
653-15

LEKARZ — DENTY STA  
**J. Szmigielski**  
przeprowadził się  
na Rynek — Kościuszki, 13 m. 8  
front nad „Polgumem“  
Tel. 5-86.

Najpiękniejsze parcele nadmorskie  
w miejscowości CHŁAPOWO  
na dogodnych warunkach do sprzedaży  
Blizszych informacji udziela: Biuro parady prawnych b. radcy prawnego  
H. WILGI Białystok, ul. Kilińskiego 2.



## Dziś przybywają do Grodna awionetki

Dziś, w godzinach przedpołudniowych, lądują na lotnisku w Karolinie, awionetki, biorące udział w IV Raidzie deokela Polski.

## Ujawnienie braków w kasie komunalnej

W Komunalnej Kasie Oszczędności w Grodnie został niedawno wykryty niedobór kasowy. Spisane popelnionych nadużyć władze kasy przekazały do prokuratora.

Jak się dowiadujemy, Kasa Komunalna żadnych strat nie poniosła, gdyż interesy kasy są całkowicie zabezpieczone, gwarancją hipoteczną b. kasjera kasy p. Ramlo.

W związku z wykrytymi brakami został zawieszony kasjer Kasy Ramlo i urzędnik Juljen.

## Teatr Miejski

We wtorek i środę 2 gościnne występy znakomitej artystki Stanisławy Wysockiej w „Pannie mężatce” Kerzenowskiego.

## Obchód rocznicy bitwy pod Płowcami w Skidlu

W dniu 26 września odbyło się organizacyjne posiedzenie Zarządu miejscowego Związku Strzeleckiego w sprawie zorganizowania obchodu rocznicy zwycięskiej bitwy nad Niemcami pod Płowcami. Ustalono program następujący: 3-go października w sobotę wieczorem o godz. 7 akademja, następnie przedstawienie amatorskie w miejscowym kinoteatrze oraz w niedzielę 4-go października przemarsz oddziału strzelców ze śpiewem do kaplicy na nabożeństwo, następnie krótka akademja w świetlicy, radio i wieczorem palenie ogniska na rynku ze śpiewem i pochodniami.

## Syn usiłował zabić ojca

W dniu 26 IX r.b. o godz. 13-tej we wsi Putryszki, gm. Wiercielski, Talandziewicz Władysław, m-k wsi Putryszki, został postrzelony w prawy bok przez syna swego Talandziewicza Mieczysława, który usiłował ojca zabić. Według przeprowadzonych wywiadów — brała udział w usiłowaniu zabójstwa również żona uszkodzonego Talandziewicza Czesława, Zajście spowodowane było na tle sporu majątkowego, gdyż Talandziewicza Czesława z mężem swym Władysławem od dłuższego czasu nie żyje.

## Jak to w tym „Robotniku” ciemno...

W sobotnim numerze „Robotnika” znalazł się całkiem nieoczekiwany artykuł, chociaż zresztą bardzo typowy dla tego pisma żyjącego wieczną nieświadomością prawdy i wieczną blagą. Artykuł zaczyna się znamennym zwrotem: „W obecnych sanacyjnych czasach, należy być człowiekiem przetrzymym”.

Słusznie, najszlachetniej w świecie bez cnoty przezorności i inteligencji trudno wogóle żyć. Nie tylko w czasach sanacyjnych, ale zawsze, w każdym uporządkowanym społeczeństwie i państwie kraju wczoraj, dziś, i jutro. Im dalej tem coraz trudniej. Minęły te czasy kiedy można było warcholić i mieć jeżorem ile wlezie, i nie oberwać za to.

Teraz nie można! Dobrze, że „Robotnik” doszedł do przekonania, iż „należy być przetrzymym”.

Alle na to się wiele jeszcze nie zanosi. Przeciwnie! W Ełsynorze Ciekawistycznej coraz więcej psuje się porządek rzeczy, coraz większe ciemności ogarniają hamletyzujących karzełków. Zaraz służymy przykładami, nawijając do ich artykułiku.

Otóż strasznie się „Robotnikowi” nie podoba, że Starostwo grodzieńskie odmówiło ciekawistom zezwolenia na wiec. Tymczasem my wiemy, że właśnie przezorność leżała pod stronem Starostwa.

Pomijamy już to, że miało ono formalne powody odmówienia. Nas cieszy raczej, że te powody istniały, bo gdyby do wiecu doszło, kto wie czy p. Dubois wyniósł by z Grodna całą skórę.

My, którzy znamy stosunki w obozie ciekawistycznym zbliska, twierdzimy, że p. Dubois powinien być zadawolony, iż do wiecu nie doszło z przyczyn formalnych i, że p. Dubois powinien być Starostwu grodzieńskiemu wdzięczny za lekcie przezorności.

P. Dubois nie wie zapewne, że w liczbie jego rzekomych wyznawców w Grodnie znajduje się gruby odsetek zupełnie jawnych komunistów, którym wcale o całość skóry p. Dubois nie chodzi. Jest rzeczą prawie niewątpliwą, że ton nastrojów ciekawistycznym w Grodnie nadają właśnie komunistki. Ładnieby p. Dubois wyglądał, gdyby jego wiecowe przemówienie przetrwał na ile okrzyk: „Przecież zdradca proletariatu!” i jednocześnie na jego szcawaną głowę posypały się kamieniami...

Gdyby tu zresztą chodziło tylko o głowę p. Dubois, byłoby jeszcze pół biedy. Tu chodziło raczej o bezpieczeństwo publiczne dziesiątków ludzi... Chyba nas nie

nęca berlińskie obrázky regularnych wojsk socjalistów z komunistami. Myśmy to przewidywali i bardzo nas cieszyło, że do wiecu nie doszło — że Starostwo miało formalne przyczyny odmówienia zezwolenia na wiec.

Alle swoją drogą, ta partja ciekawistyczna zadziwia nas swoją nieznanością rzeczy w swoim własnym obozie. Przecież przy tym stanie nieświadomości los całej partji jest pod znakiem pytania. Panowie z centrali Warszawskiej nie wiedzą dnia ani godziny kiedy ich „karne” szereg przedziergna się w bojówkę komunistyczną. Nie boli nas wprawdzie to głowa, bo jedno warte drugiego. Nas obchodzi publiczna, społeczna strona tej sprawy. Ciekawi nas ta atmosfera moralna która panuje w obozie „Robotnika” w Warszawie, ta przedwzięta ciemna mentalność, dopuszczająca taki stan rzeczy, że nie wiedzą co się dzieje w ich okregowych oddziałach. Tu w Grodnie jest specjalnie zagadkowo. Pisaliśmy przed paru dniami, że związki zawodowe usiłowały proklamować strajk protestacyjny, w związku z ogłoszeniem nowego regulaminu więziennego, obejmującego przecież tylko komunistów. Czy ten związek przyczynowy dwóch zjawisk nie mówi wyraźnie o decydujących wpływach komunistycznych w obozie ciekawistycznym w Grodnie. Jakże nieprzeznaczonym byłoby Starostwo, gdyby wobec tak zdecydowanego oblicza zamaskowanych komunistów zezwoliło na wiec!

Przewidujemy zgory, że przedewszystkiem mogłaby się „polać krew” i to krew przedewszystkiem p. Dubois. My się wcale nie dziwimy, że taki stan rzeczy istnieje w Grodnie, skoro główna, bal dyktatorską wprost figurą jest p. Krasinski Kazimierz, indywidualum z przeszłością kryminalną i sądownie pozbawiony praw! Kryminalna na takich figurach budują, to zrozumieli, że rezultaty są podejrzane. Tylko że ten stan rzeczy przestaje już być ich „wewnętrzna” tylko sprawą, a wchodzi w zakres kryminalistyki i bezpieczeństwa publicznego.

Dlatego władze muszą być „przezorne”.

Zgubiono kartę rejestracyjną na imię Józefa Rusaka w. Dubówka

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Grodno na imię Zygmunt Krukowski roczn. 1903

## Teatr miejski

### „Ta która zwyciężyła”

Komedja w 3 aktach Veresy'ego i Byrne'a

Bardezo typowa dla życia amerykańskiego, obyczajowa komedja. Tylko sąk w tem, że „obyczajowa” jest ona w przyzmacie europejskim. Dla Amerykanina nie zawiera ona w sobie żadnej „obyczajowości”. Popręsto jest sobie żyjąca, bez trosk i fra, nie nasuwająca żadnych psychologiczno - społecznych refleksyj, żadnych wniosków natury obyczajowo-rodzinnej. Amerykanin, porwany szalonym tempem rozwoju techniki, nie ma ani czasu, ani możliwości skupić trochę uwagi na psychologicznych problemach życia. Nasz europejski, a więcej jeszcze - polski umysł, inaczej patrzy na życie amerykańskie. Mniej go obchodzi rzeczy zewnętrzne, a główną uwagę skupia na wewnętrznych psychologicznych zjawiskach życia — jednym słowem na człowieku.

Stąd komedja — farsa amerykańska, nabiera dla nas znaczenia ciekawej i typowej komedji obyczajowej. W życiu psychologicznym, Amerykanin żyje momentami, nie umiając ich wiązać w organiczną, ciągłą całość. To co on uważa za „rozwiązanie” jakiegoś psychologicznego zagadnienia, dla nas jest tylko dalszym ciągiem konfliktu. Gdy Gerard uważa że jego żona w ciągu „pamiętnej” nocy odmieniła się do niepoznania i z historycznej aktorki stała się wzorową hodowczynią kur, my, Europejczycy, śmiejemy się z jego naiwnej wiary i ani na chwilę nie renimy lezki gdy ta wiara go za małą chwilę zawodzi i przysparza nowy tysiąc złotych włosów. Śmiejemy się razem z bohaterami, ale nas co innego niż ich śmiejesz. Śmiejesz nas serdeczne dzieciństwo ich charakterów, w tych momentach, kiedy są oni najbardziej poważni, kiedy coś traktują najbardziej serio.

Śmiejesz nas też, co ich smuci, ale też smuci nas to, co ich najbardziej cieszy. Stosunek żony do męża, dzieci do rodziców i odwrotnie, cała atmosfera moralno-obyczajowa, w której Amerykanin czuje się tak naturalnie, dla nas to wszystko wydaje się czemś niernormalnym, groźnym, niebezpiecznym. To nie są drobniaki! Z tej bezdogmatowości w dziedzinie drobnych psychologiczno-obyczajowych momentów urasta tragedia obecnego amerykańskiego życia.

Nie dawno rozmawiałem z poważnym człowiekiem, który świeżo wrócił z Ameryki na temat tragedji bezrobocia. Oświadczył mi że punkt ciężkości tragedji wcale nie na bezrobociu spoczywa. Wszyscy prawie bezrobotni mają możliwość dostępu za bezcen prawie, spore kawałki ziemi, pozakładac fermy i żyć nawet w dostatku. Czemu tego nie robią? — pytam się znajomego.

— Bo, ich żony się na to nie zgadzają... — Oświadcza mi. Żona w mieście ma wszelkie możliwe wygody i w żaden sposób nie godzi się na pozostawienie ich w mieście i zdecydowanie się na prymitywniejsze trochę życie na fermach. — Więc czy mąż nie ma możności zmusić żonę, aby siebie, ją i dzieci ratować od niedzy i głodu, kosztem drobnych zewnętrznych wygód? Pan się zupełnie w życiu amerykańskim nie orientuje — odpowiada mi — najemny. Mężczyzna amerykański

kański nie odważy się pomyśleć nawet, aby wobec kobiety postąpić stanowczo i mądrze. Wie co by go za to czekało! Okrzyknąłby go, że nie jest „dżentelmanem” i chyba musiałby sobie ze wstydu palnąć w lew”. Powyższe wyrażenie jest znamienne.

W Ameryce „dżentelmanizm” obowiązuje tylko mężczyzn, aż do pokracznej przesady. Kobieta natomiast nie obowiązuje żaden społeczno-moralny dogmat. Wolno im wszystko!

Na tle tej rozkiełzanej wolności i bezdogmatowości moralnej kobiet występują monstrualne wprost zjawiska. Rozhisteryzowana w swych nieobliczalnych kapryśkach żona potrafi zniszczyć najwspanialsze rozmowy przedsięwzięcie męża.

Przyjmujemy, że żonie spodobła się mieć jakiś rzadki i bezcenny okaz zwierzęcia czy ptaka. Mąż musi sprzedać elbrzymią fabrykę, aby wygodzić kapryśkom żony. Gdyby tego nie zrobił, byłby „nie dżentelmanem”. A o tem niewelno mu przez sekundę nawet pomyśleć. To byłoby straszne. Nawet jeśli się żonie zachciała kochanka, choćby nawet murzyna czy wprost buszmeasa, lub papusa, mąż musi pojechać do Afryki, czy wysp Koralowych i przywieść jej kochanka.

Co tam, że trzeba zamknąć fabrykę i tysiącom robotników wymówić pracę? Wszystko to głustwo wobec kapryśki żony! A jeszcze bardziej — o zgrozo! — wobec samej myśli, że mógłby być „nie dżentelmanem”. Niestety, ta amerykańska choroba zaczyna się już i u nas przyłmować. Oby się jej jak najwcześniej przeciwstawić!

Komedja „Ta, która zwyciężyła” daje właśnie życie amerykańskie w takim przekroju, że widzimy tam całe jego wnętrze, cały moralny ośrodek w fantastycznej pokraczności. Pojęcia rodziny nie podobna sobie tam utworzyć. Matka rozmawia ze swoim smarkatym synkiem o swoich kochankach i histerykach, ojciec o swoich kochankach. Jest tylko jeden dogmat: że „kobiecie wszystko wolno”. A ponieważ ta „wolność” nie wsparta jest na głębszej duchowej i umysłowej kulturze, rodzą się z niej najpoczciwsze zjawiska. Ten proces doszedł już w Ameryce do absurdu. Absurdalność tę widzimy już w komedji „Ta, która zwyciężyła”.

Formalnie jest to doskonała, żywa i pełna humoru sztuka. Tembardziej, że zagrana została świetnie, od początku do końca. Prawdziwą niespodzianką sprawił nam artysta dekorator p. Hawrytkiewicz. Dekoracje jego po podniesieniu kurtyny zyskały serdeczne brawa publiczności i szczerzy zachwyt: „Śliczne, cudowne!” Z gra było to samo.

Na czoło wysunęła się ponad wszelką wątpliwość p. Kutnerówna w roli Fraulein — sekretarki. Co za bajeczny typ zasuszonej niemki o skoszarowanej i manekino-woszytywnej psychice! Te ruchy palców, te okulary! (Nawiasem mówiąc — szkoda, że zakryły nam przesłone, ogromne oczy ich właścicielki).

Obok przepysznnej figury Fraulein, można postawić na równi prawie służącą (p. Mrowińska), zwłaszcza w momencie, kiedy mąż „włamał się” do pokoju swojej żony. Ten moment był naprawdę świetny. Miła, naiwna „miss” stworzyła p. Kislińska, a doskonale naiwne, młodego byczka z tupetem (syn) p. Rymasz, Pyszne farsowe momenty mieli p. p. Winkler i Dzwonkowski. P. Krokowskiemu poświęcimy tu więcej słów. Jego gra nasunęła nam następującą refleksję. Kiedy gra szczerze, bez jakiegokolwiek świadomości swojego dyrektorskiego stanowiska (jak to miało miejsce wczoraj) potrafi dać ze siebie więcej, niż jemu samemu się zdaje. To co dał wczoraj, jest przykładem, że wolno mu więcej cenić swój „talent”. P. Kossowskiemu musimy również postawić plus za jej większą śmiałość niż to miało miejsce w „Weselu”.

Antoni Patla.

## Arrestowanie za nadużycia w gminie Wołpańskiej

W dniu 24 września r.b. Sędzia Sied czy III rewiru w Grodnie osadził w areszcie prewencyjnym referenta Opieki Społecznej przy Magistracie m. Zawiercia — oż Jana Hummera za nadużycia popelnione w czasie pełnienia przez niego obowiązków pisarza gminy Wołpa pow. Grodzieńskiego.

Popierajcie L. O. P. P.

Seansy: 6, 8, 10, 15. godz.	<b>Dźwiękowiec</b> <b>POLONJA</b> Pocztowa 4.	Na ogólne żądanie Szan. Publiczności udało się nam sprowadzić na powtórzenie wielkie arcydzieło dźwiękowe reżyserji słynnego Ernesta Lubitscha p.t. <b>„MONTE CARLO”</b> role główne kreują: słynna JEANETTE Mc. DONALD wspianają baryton JACK BUCHMAN
	<b>APOLLO</b> Dominikańska 26	DZIS Ulubieńcy publiczności DZIS IWAN MOZZUCHIN, RINA DE LIGUORO i SUZ BLANCHETTI w potężnym arcydziele filmowym p. t. <b>„CASANOVA”</b> (2 serje razem)
<b>KINO</b> <b>„PALACE”</b> Orzeszkowej 13.	DZIS Wielki dramat na tle wojny domowej Stanów Zje dno czonych osnuty na tle powieści D. BELASCO p. t. <b>Miłość i Sława (Dolores)</b> w roli głównej słynna gwiazda — bohaterka filmu „ARPA NOEGO” DOLORES COSTELLO	

**MODNE TOWARY**  
w wielkim wyborze  
**NAJTANIEJ**  
poleca na obecny sezon firma  
**„LECH”**  
Pocztowa 1 tel. 139

Kino teatr  
**„ŚWIATOWID”**  
BRYGIDZKA 2  
Pocz. seansy o g. 5.40, 7.30  
i 9.30.

DZIS — PREMJERA  
Wielki dramat współczesny p. t.  
**„BZY MATKI”**  
w roli głównej  
Collen Moore

**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI**  
Powiatu Grodzieńskiego  
Wydaje pożyczki na cele gospodarcze, dyskontuje weksle, otwiera rachunki czekowe i bieżące, załatwia zlecenia inkasowe.  
Przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie pą najdogodniejszych warunkach.  
Za całość i bezpieczeństwo wkładów gwarantuje Sejmik Grodzieński całym swoim majątkiem i dochodami.

**Biuro Prośb i Podañ**  
przy Sejmiku Powiatowym  
w Grodnie  
przy ul. Orzeszkowej 3  
wejście z podwórza.  
Czynne codziennie  
od godz. 10 do 2 pp.  
prócz dni świątecznych.

Konto P. K. O.  
Nr. 68425.

CENA RENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr.; za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunika — 1 za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50 proc. z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy — 50 proc. niższi.  
Układ ogłoszeń przed tekstem 5% łamowy, za tekstem 10% łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu, druku ogłoszeń.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 68425.  
Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 13